

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 sr. 40 kr., na pocztamcie lwowskim 5 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 sr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w półkolumnie (drukem garment) 30 piewszy raz 3 kr., a za każdym następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego ile na awycajny druk obrachowane miejsca są. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 4.

10. stycznia 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki północnej: Odezwa prezydenta Tyler otwierająca kongres. Hiszpanija: Wybory municypalne. — Półdroż Rejenta do Walencyi. — Nowe Bando. Anglija.

Francyja: Przygotowania do następnych posiedzeń. — *Journal des Debats* o zaprowadzeniu tajnej rady (*conseil privé*).

Prussy.

Królestwo Polskie: Szabrański.

Wołoszczyzna: Otwarcie wołoskiej izby deputowanych.

Egipt: Nieporozumienia z konsulem sardyńskim w Alexandryi.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Gorlic. — Z Sałagóry. — Z Ołomuńca. — Wykaz zużytych we Lwowie w r. 1842 napojów i t. d.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

W skutek najwyższego patentu z d. 21. marca 1818, odbyło się dnia 2. b. m. 154te wylosowanie długu państwa z lat dawniejszych i wyciągnięto seryję nr. 466.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Prezydent Tyler przesłał do senatu i do izby reprezentantów bardzo obszerne pismo, którym na dniu 8. grudnia otwiera kongres. Główniejszymi artykułami tego urzędowego aktu są: sprawa pograniczna, przetrząsanie okrętów, kwestyja finansowa i taryfa. Co do pierwszego punktu wynurza swoje zadowolenie, iż między Angliją a Stanami Zjednoczonymi wszelkie nieporozumienia usunięte zostały. Kwe-

styja wojny lub pokoju między temi dwoma państwami jest nader ważną, a to nietylko dla Ameryki ale i dla całego świata; nie można bowiem przypuścić, aby między Angliją i Ameryką przyszło do wojny bez zaburzenia pokoju Europy. Również nieobliczone korzyści wypływają z traktatu zawartego z powodu spornych gruntów, dla obu kontraktujących państw. Spekulacyi otwarta jest droga, najdalejze zwidząc morza i kraje, i z bogatym w różne produkty ładunkiem wracać do swojej ziemi. Ściśle z tą sprawą była połączona lubo daleko w skutkach ważniejsza kwestyja o przetrząsaniu okrętów. W dziesiątym artykule traktatu z Gent uchwalono, aby obadwa państwa wszelkich dokładały starań do utłumienia handlu niewolnikami. Gdy zaś przyszło do wykonywania tego prawa, krążące angielskie okręty dopuszczały się rozmaitych nadużyć, tak, iż się należało obawiać zerwania wszelkich stosunków. Po uczynionych remonstracyjach zrzekł się lord Aberdeen prawa, przytrzymywania na morzu amerykańskich okrętów wtedy nawet, gdyby miały na pokładzie niewolników, zastrzegając sobie jedynie władzę, zwidzenia i przetrząsania okrętów. Władza wykonawcza Stanów Zjednoczonych nie mogąc pojąć, jak można takowe przetrząsanie uskutecznić bez zmitrężenia czasu i tamowania handlu, widziała w tém zastrzeżeniu lorda Aberdeena to samo prawo przetrząsania okrętów, tylko w inną formę. Oświadczyła przeto, że nie może na to przyzwolić. Stało się potem na tém: że każdy naród powinien na wodach afrykańskich mieć siłę morską, najmniej o osmdziesięciu działach, iż może oddzielnie postępować podług instrukcyi swojego rządu. Ustalono więc tym sposobem wolność na morzu, nie dając przytém pochohu do handlu niewolnikami, ileż tenże handel naszymi ustawami jest potępiony. Podobne układy ze strony innych mocarstw wygnałyby na zawsze handel niewolnikami na Oceanie, nie wprowadzając nowej zasadniczej ustawy morskiej. W końcu

mówi też odezwa prezydenta bardzo obszernie o kwestyi finansowej i o taryfie, co jako ściśle i wyłącznie obchodzące Stany Zjednoczone, milczeniem pomijamy.

Hiszpanija.

Z Paryża dnia 26. grudnia. Rząd otrzymał telegraficzną depeszę tę wiadomość, że Rejent dnia 22go odjechał do Walencji. Van Halen bawi ciągle w Barcelonie.

Z Madrytu dnia 19. grudnia. Dzienniki opozycyjne powstają coraz bardziej przeciw Esparterze. W *Heraldo* czytamy: Barcelonę utłumiono tylko, ale nie podbito. Każdej nocy wyciąga rząd nieszczęśliwe ofiary z łóżek i rzuca je do więzienia w cytadeli. — Liczba uwięzionych wynosi około 1000, nie licząc w to osób skompromitowanych, które tłumami wynoszą się z kraju. Trzyście osób już rozstrzelano; słychać o tajemnych traceniach. Wyłamywano domy zbiegów. Na przechadzkach i na ulicach mało kogo widać, słychać tylko chrzęst broni patroli, która w różnych kierunkach przez miasto przeciąga. Oddziały wojska ustawione na główniejszych placach żądają od każdego, który tamtędy przechodzi, aby płaszcz odkrył, czy nie ma ukrytej broni.

Dziennik *Journal des Debats* pisze: W Barcelonie ogłoszono nowe *Bando*, stanowiące karę śmierci. W niém zawarta jest lista 19 skazanych prawem, pomiędzy tymi są oficerowie różnych stopni i urzędnicy państwa. Ci ostatni zapozwani przez wojskową komisję dla tego, ponieważ albo należeli do junty doradczej, albo że podczas zaburzenia pozostali w Barcelonie. *Bando* to ogłasza, że kto wypadłm z pod prawa da schronienie, będzie rozstrzelany. Sądzone, że po osmnastu dniach krwawego despotyzmu wyczerpnięto już wszelkie środki gwałtu, ale to okrutne *Bando*, uwięzienia wyborców municipalnych w wilię tego dnia, kiedy mieli głosować, uciążliwa kontrybucya wojenna, wszystko to wznowia dawną obawę mieszkańców. *Constitutional* powstaje równie z wielką zaciętością jak dzienniki madryckie przeciw Esparterowi. — Dziennik ten zapytuje: kiedyż już ustana tracenia? kiedyż zaprzestaniecie więzić? Porównywa Rejenta do Króla Heroda, który rozkazał wszystko w pień wyciąć, aby nie ominąć ofiary, której szukał, bo nietylko prześladował tych, którzy Barcelonę opuścili dla rozszerzenia buntu, ale nawet i tych, którzy się wynieśli z miasta, aby żadnego w rozruchach nie mieć udziału. Czyni potem tę uwagę: Niech się Rejent strzeże, aby go nie spotkał los Heroda.

Podczas gdy Rejent pastwi się nad niewinnemi ofiarami, winni umykają i szukają sposobów, aby się pomścić. Jestto sprawka partyi umiarkowanej, że nasi bracia, lud i wojsko krew przelali. I dla nich uderzy godzina pokuty. Ich trza chłostać, ale nie odbudowywać na nowo cytadeli. Wtedy dopiero zapobiegniemy wszelkim niepokojom i wybawimy Hiszpanię od nieszczęść. Zapewniają, że widziano w dzielnicach Saint Caculate i San Pedro agentów, którzy rozrzucali listy szerząc tę wiadomość, że znaczne siły wojskowe nadciągają tym celem, aby Krystynę znowu na tronie posadzić. O hańbol o podłości! Mówiono o niezwłoczném wtargnięciu Francuzów w 50,000 żołnierza, Krystyna ma z niemi przybyć. O szkaradne zepsucie pozostających w tyle oświaty półgłówków! Zacni patryjoci! nie dopuście, aby się podobne działy spiski.

Journal des Debats donosi z Barcelony pod dniem 18. grudnia: Uwięzienie pana Gilbert potwierdza się. Ten mąż jest adwokatem, był dawniej inspektorem milicyi i doznaje od swoich współobywateli czci i poważania. Polityczny naczelnik Gutierres był narzędziem władzy wojskowej w uwięzieniu tego zacnego męża. Rozkazał on Gilberta z łańcuszkami na rękach jako prostego złodzieja prowadzić do więzienia. Ale na tém nie koniec. Wielu znakomych kandydatów i wyborców uwięziono w nocy. We wszystkich dzielnicach rozpoczęto wybory. Umiarkowani odnieśli w wielu sekcjach zwycięstwo. Rezultat wszystkich wyborów będzie dopiero dnia 19. b. m. wiadomy. Sądzą tu, że Rejent zniesie wszelkie wybory, jeżeli powszechna większość oświadczy się za partyją umiarkowaną. Rozbrojenie ludności barcelońskiej nie jest jeszcze zupełne pomimo wielu pogroźek. Ilość strzelb, które się znajdowały w ręku mieszkańców, podają na 30,000; z tych oddano rządowi dotychczas 13 do 14,000, reszta zaś jak i amunicya są w tajemniczym schowaniu. Czaty na wszystkich ulicach są bardzo liczne. Patrole przeciągają dzień i noc. Rząd zna tę ukrytą nienawiść, którą w sercach mieszkańców rozżarzył. — Gerona, Figueras, Olot, Walencya i inne miasta będą równie jak i Barcelona rozbrojone.

Król sardyński raczył nadać francuzkiemu konsulowi w Barcelonie, p. Lesseps, i naczelnikowi tamtejszej francuzkiej stacyi, krzyż orderu s. Maurycego.

Pan Miguel Uzuriaga, jeden z barcelońskich wychodźców w Perpignan, ogłosił, że emigranci wydadzą za kilka dni dokładne doniesienie o powstaniu, jako odpowiedź na

falszywe twierdzenia hiszpańskich i angielskich gazet ministeryjalnych.

Rada miasta Madrytu uchwaliła, za powrotem Rejenta nie czynić żadnego przygotowania do uroczystego przyjęcia.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 21. grudnia. Jeden z dzienników ministeryjalnych zapewnia powtórnie, że wie z dobrego źródła, iż rząd dalszej zmiany w ustawach zbożowych proponować nie myśli. Dodaje oraz, iż od czasu zamknięcia ostatnich posiedzeń, żadnemu ministrowi ani przez głowę nieprzeszło w powyższem znaczeniu jaki wniosek przekładać.

Morning-Post z dnia dzisiejszego zawiera artykuł o sprawach hiszpańskich, w którym oświadcza, że usprawiedliwienie się francuzkiego konzula w Barcelonie, pana Lesseps, podług udzielonych przez rząd francuzki dokumentów rządowych, jest całkiem uzasadnione.

C. k. fregata *Bellona* mająca na pokładzie Jego Król. Mość Arcyksięcia Fryderyka, opuściła dnia 22. grudnia zatokę Portsmouth, dla odpłynienia z najpiérwszym pomyślnym wiatrem do Tryjestu.

Francyja.

Z Paryża d. 24. grudnia. Według listów z stolicy Hiszpanii spodziewają się tam dziś niezawodnie powrotu *Espartera*. Ministrowie niecierpliwie go wyglądają. Kortezy odroczone, i według wszelkiego podobieństwa, ich rozwiązanie nastąpi. Tymczasem budżet tylko do końca tego miesiąca jest uchwalony, a skarbu zasiłki wyczerpane. Nie dawno był wprawdzie Korteżom przedstawiony plan pożyczki 600 milionów realów, lecz wyznaczona do zdania o nim sprawy komisya izby deputowanych, oświadczyła się jednomyślnie za jego odrzuceniem. Nie ma więc nadziei, aby w terażniejszych stosunkach przyszedł do skutku. Nie pozostaje więc ministrom tylko przyjąć propozycyję londyńskiego handlowego domu Baring. Dom ten obiecuje rządowi hiszpańskiemu zapłacić z góry 100000 realów, lecz na zabezpieczenie tej pożyczki żąda w zastaw min żywego srebra w Almaden.

Z Paryża dnia 27. grudnia. Król Jęgomość rozporządzeniem z dnia 9. grudnia mianował dla prowincyi Konstantyny sędziego pokoju z placą 3000 franków.

Już postanowiono stanowczo zameżcie księżnej Rlementyny z księciem Augustem Saksóńsko-Roburgsko-Rohary, bra-

tem księżnej Nemours i małżonka Królowej Portugalii. Książę ten będący majorem w austryjackim pułku huzarów *Króla pruskiego* jak słyhać, wstąpi w służbę francuzką. Zaślubienie odbędzie się w następnym roku, jednakże dnia jeszcze nie wyznaczono.

Jak słyhać, mają na najbliższej sesyi przedłożyć izbom następujące wnioski do ustawy: 1.) Zakupienie muzeum wersalskiego. 2.) Dokończenie Louwru. 3.) Dotacyja księcia Nemours. 4.) Dotacyja hrabi Paryża. 5.) Przyzwolenie pensyi dla wdowy po księciu Orleańskim. 6.) Ustawa o ministrach Stanu. 7.) Ustawa o pensyi dla cywilnych osób. 8.) Ustawa o pomnożeniu płacy dla urzędników. 9.) Ustawa o budżecie. 10.) Ustawa o zasiłkach dla obwarowania Paryża.

W *Constitutionel* czytamy co następuje. Głoszono jako rzecz pewną, że posiedzenie będzie otwarte mową z tronu. Ministeryjum aby uniknąć politycznych rozpraw, przedłoży zaraz na początku posiedzeń wniosek do ustawy o tajnych funduszach. Z drugiej strony znowu zapewniają, że sprawa ta, jeszcze nie jest rozstrzygniętą, że na radzie dnia 4go czerwca będzie ostatecznie rozpoznawana.

Przywrócenie tajnej rady uważa *Journal des Debats* jako mądre, już od dawna przez najzdatniejsze głowy w izbach požądane rozporządzenie, i ma ten instytut za tak potrzebny, iż się bez niego społeczeństwa demokratyczne daleko mniej, niż arystokratyczne lub czysto monarchiczne państwa obejść mogą. Tam, gdzie wyrok większości izby nadaje albo odbiera władzę, nie słusnie jest, aby z utratą tejże połączona była także utrata stopnia, majątku lub utrzymania się. Ministrowi, który się tak długo wiernie wysługiwał krajowi, dopóki tenże potrzebował jego pomocy, powinien być zastrzeżony na stare lata zaszczytny stan odpoczynku. Prócz tego tajna rada jest także podporą dla tronu w przykrych chwilach, jak się to okazało w sprawie dotyczącej się rejencyi, w której wszystkich znakomitszych członków w wielkiej radzie połączyć cheiano. — Przeciwnie zaś pisma opozycyjne upatrują w tém nowém rozporządzeniu dalszy postęp przeciw rewolucyi, a więc targotnienie się na konstytucyję.

Gal. Messenger mówi o zatargach między angielskimi a francuzkimi pismami co następuje: »Większa część dzienników paryzkich wspomina z największém oburzeniem o powstawaniu dziennika *Morning-Chronicle* na francuzki rząd i francuzkiego konzula. Niektóre z nich nieznając angielskiego sposobu myśle-

nia, wyobrażają sobie, że gdy jeden z dzienników tak mocno na Francję powstaje, więc zapewne w całej Anglii panuje wielka nienawiść, która do tak nieprzyjacielskich postępów zniewala. Gdyby pomienione dzienniki cokolwiek bliżej znały dziennikarstwo angielskie, przekonałyby się, że w Anglii samęj dzienniki jeszcze z większą zaciętością na partyje i indywidua nie raz powstają, bez wzniesienia przeto jakiego niepokoju, albo gniewu. Rozumne osoby zastanawiają się same nad wszystkimi ważniejszymi sprawami, i przez popędlliwość dziennikarza nie dają się również do popędlowości pobudzić.

W dzienniku *Emancipation de Toulouse* czytamy: *Abdon Terradas* przybył do *Perpignan* i na rozkaz rządu ma się udać do *Clermont*. Codziennie przybywają liczni wychodźcy, podobnie wielu mieszkańców z *Lampurdan*, na których czele jest *alkada z Figueras*, szukający we Francji schronienia.

Onegdaj przybył tu pan *Lamartine*, a wczoraj miał już wizytę od hrabiego *Molé* i wielu innych osób.

Zawarta w dzienniku *Constitutionnel* pogłoska o umknęciu pani *Laffarge* z więzienia, niepotwierdziła się.

W liście otrzymanym pod dniem 15. grudnia donoszą: »Trzy kolumny algierskie, które dotychczas osobno postępowały, połączyły się dnia 2. grudnia u podnóża *Wauzerys*. Dnia poprzedzającego ucięrała się straż odwodowa przez kilka godzin z czterystą *Rabyłami*. Z naszej strony było tylko dwóch rannych. Kolumnie środkowej pod dowództwem pułkownika *Corté*, nie poddało się żadne plemię; lewej zaś kolumnie pod generałem *Changarnier* poddały się wszystkie plemiona, które też kolumna w pochodzie swym spotkała, i musiały dawać znaczną kontrybucję, tak, iż generał *Changarnier* przysłać mógł prawej kolumnie pod jeneralnym gubernatorem 200 worów z jęczmieniem. Jeden oddział jenerała *Changarnier* przyprowadził 1000 sztuk bydła.« I dywizyje z *Moskary* pod dowództwem *Lamoriciéra*, i z *Mostaganemu* pod rozkazami *Gentila* należąc także do tej wyprawy.

Prusy.

Staatszeitung donosi z Berlina pod dniem 19. grudnia. Na obchód rocznicy imienia Jego Mości Cesarza rosyjskiego, była dziś u Króla Jego Mości solenna uczta, na którą wszystkich tu bawiących znakomitych Rosyjan zaproszo-

no. Jego Król. Mość raczył sam spełnić toast za zdrowie Cesarza. Cesarzski poseł, baron *Mehendorff* dał pod wieczór świetny bal, który Królewicz pruski, równie jak i Ich Król. Moście książęta *Karol i August* w mundurze rosyjskim swą obecnością zaszczytili.

Królestwo Polskie.

Naj. Pan najłaskawiej udzielić raczył Antoniemu *Szabrańskiemu*, wydawcy pisma czasowego, p. t. »*Panorama literatury krajowej i zagranicznej*« podarunek, za złożony przez niego u podnóża tronu, pierwszy oddział pomienionego pisma. (K. W.)

Włoszczyzna.

Z *Bukarestu* dnia 12. grudnia. Uroczyste otwarcie włoskiej nadzwyczajnej izby deputowanych odbyło się dnia 29. listopada, w którymto dniu *logotetów* *Konstantego G. Filipesko* i *Alexandra Wilara* sekretarzami mianowano. Wybór księcia nadalęj dnia 21. grudnia nastąpi.

Egipt.

Z *Paryża* dnia 26. grudnia. Jeneralny konsul Królestwa Sardynii otrzymał od swego rządu instrukcję, w której mu polecono, aby żądał zadosyćczynienia za wyrządzoną konsulowi sardyńskiemu obrażę, iż jańczara tegoż konszula kijmi obito. List sardyńskiego konszula do *Beja Boyhos* technie godnością; wyłuszczone są w tymże liście istniejące między obudwoma państwami traktaty; w końcu wystawiając naganne postępowanie pana *Mathieu* żąda niezwłocznego odwołania tegoż urzędnika i wynurza życzenie, że *Mehmed Ali* sprawiedliwość wymierzyć zechce. Jak się ta sprawa zakończy, nie wiadomo jeszcze. Francuzki konsul doradza *Baszy*, aby tę sprawę czém prędzej załatwił. Zresztą nie wezwał sardyński konsul reprezentantów innych mocarstw, aby pośrednictwem swoim tę rzecz przywieśli do skutku; mniema bowiem, że rząd sardyński jest dość silnym, aby utrzymać swoją powagę.

NOWINY.

W lokalu pierwszego lwowskiego Instytutu Ochrony małych dzieci, odbył się d. 24. grudnia 1842 popis uczniów obudwóch tutejszych instytutów, na który się liczni goście wszelkiego stanu zgromadzili. Wszystkich dzieci było przeszło sto. Z tkliwem uczuciem i

rzewniem patrzyli goście na tę zgromadzoną działość, która świeżością twarzy i przywoitęm zachowaniem się powszechną radość wzbudzała. Odpowiedzi tej działy były do zadziwienia trafne i szybkie. Objasnione przypowieści i pieśni, które wpojono ich pamięci, stawiały dowód, jak bardzo młodociany umysł zdolny jest do pojęcia wysokich prawd religijnych, i jak wiele rzeczy pamiętać zdoła. Jeszcze przed rozpoczęciem egzaminu nakarmiono siedmiesięcioro dzieci, a piętnastoro najuboższych przebrano szcudrośliwością JW. hrabiny Moszyńskiej, tudzież innych dobroczyńców w nowe sukienki. Po skończonym egzaminie, za przyczynieniem się gorliwego przyjaciela ludzkości, c. k. wojennego nadkomisarza pana Schiesslera, rozdano pomiedzy dzieci koledę. Byłyto różne bawidła i cacka, których tutejszy kupiec p. Welzel w znacznej części bezpłatnie dostarczył. Festyn ten uprzyjemniała grająca banda muzyczna i swobodny umysł dzieci, które skacząc z radości i ciesząc się otrzymaniem dary, całe zgromadzenie rozweselały. Oby przekonanie o dobroczynnych skutkach takowych instytucji dla dobra ludzkości coraz bardziej w naszym kraju się upowszechniało!

Jak bardzo wzmaga się z każdym dniem udział dobroczyńców w Instytutach ochrony małych dzieci, dowodem są następujące podczas świąt Bożego Narodzenia nadesłane dary:

- 1) P. Hartmann przysłał 14 $\frac{1}{4}$ łokcia sukna.
- 2) P. J. Singer, 56 łokci perkalu.
- 3) P. Strzembosz 100 zr. m. k.
- 4) P. profesor Mauss 10 zr. m. k.
- 5) Pani Wiktoryja Nowakowska 10 zr. m. k. Ta ostatnia zobowiązała się także powyższą kwotę przysyłać corocznie z tém przyrzeczeniem, że o Instytucie i na przyszłość pamiętać będzie.

Ze strony Towarzystwa lwowskich Instytutów ochrony małych dzieci oświadcza się niniejszém wszystkim dobroczyńcom najszczersze podziękowanie.

(Nadesłane.)

Miedzy rozmaitemi pracami tutejszych artystów w zawodzie sztuk pięknych, zasługują na pochwalną wzmiankę gorliwe i usilne starania pewnego młodego talentu w zakresie litografii. Chcemy tu mówić o panu Adamie Janek. Jego trafne i po większej części wierne portrety znakomitego świata lwowskiego, są nam oraz skazówką cięgiego postępu tego artysty, od pierwszych niedokładnych jeszcze

początków do coraz większej pewności w prowadzeniu ołówka, do jasności w cieniowaniu, i do piękności w całym utworze. Na szczególniejszą zasługuje uwagę jego najnowsza praca, bardzo trafione, jak gdyby żywcem zdjęte popiersie c. k. radcy i galicyjskiego sztabowego lekarza Karger, arcy-mistrza praktycznych lekarzy naszej prowincyi. Znanie nam wszystkim rysy tego zacnego, szanownego męża, nacechowane głębokiem światłem, prawą życzliwością dla ludzkości i obecne w każdej chwili pamięci tutejszych mieszkańców, którym przy łożu choroby niósł tylekrotnie zbawienną pomoc, rysy te teraz właśnie przemawiają do nas z wystawy tutejszych księgarni i handlu sztuk pięknych, i potracają cały szereg myśli, gdy pomniemy na tylekrotnie i dla dobra tego kraju zbawienne czyny tego pierwszego z naszych lekarzy. Ten nader trafnie oddany wizerunek — dzięki talentowi pana Janek — silniej niż inny pomnik utrwali zaszczytną pamięć po tym światłym i wylanym dla ludzkości mężu. — 16 —

We czwartek dnia 12. b. m. w starym teatrze koncert pana Rossowskiego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Gorlic, dnia 1. stycznia. Rok zeszły będzie pamiętny pożarami i urodzajem. Od pierwszej wiosny poczynszy, przechodziły dobre deszcze na schodzie każdego miesiąca, aż do żniw i zbioru ziemniaków: a rok na pozór suchy, był bardzo dogodnym dla plonu. Zhoża w sнопie zebrano w tych stronach prawie drugie tyle, co po inne lata; ziemniaki dały w przecięciu 8 do 9 ziarn, co się mało kiedy zdarza w okolicach więcej niż na polu górzystych. Wszakże jak to się pospolicie dzieje w leciech nieurodzaju, iż niska cena zboża nie stoi nigdy prawie w pomiarkowanym stosunku do zbiorów, ale jest zawsze niższą, niżby w istocie być powinno: tak też i ten rok, lubo urodzajny, nie obiecuje spodziewanych korzyści dla właścicieli dóbr, uważany pod względem czystego dochodu; przechodząc bowiem od roku 1836 ceny zbożowe na targach gorlickich, nie było zboże od lat sześciu tak tanie, jak obecnie, a ta niespodziewana i nagła zmiana daje się mocno uczuć producentom. Ledwo przed pięcioma jeszcze miesiącami płacono na przedpłuku:

za korzec pszenicy	16	zr.	—	kr.	w.	w.
» » żyta	12	»	30	»	«	»
» » jęczmienia	10	»	—	»	»	»
» » owsa	5	»	30	»	»	»
» » grochu	16	»	—	»	»	»
» » ziemniaków	2	»	30	»	»	»

a na ostatnim targu przed święty:

za korzec pszenicy	7	zr.	15	kr.	w.	w.
» » żyta	4	»	30	»	»	»
» » jęczmienia	4	»	30	»	»	»
» » owsa	2	»	36	»	»	»
» » ziemniaków	1	»	—	»	»	»

Pod koniec targu ostatniego spadły ceny jeszcze niżej w skutek wiadomości, że w okolicy Dębicy dostać można korzec żyta po 3 zr. w. w., którejto jednak wiadomości zaręczać nie chcemy. To pewna, że hurtownicy nie porobili jeszcze zwykłych corocznych zapasów i że to się niemało przyczynia do tak niskich cen targowych. Po tém przesileniu, trudném do przebycia zazwyczaj dla producentów, zwykły się podnosić, lub przynajmniej ustalać ceny zboża i wódki. Teraz zaś z umysłu nisko jest trzymany towar i nie ma żadnego ruchu w handlu. — Garniec okowitej 30 stopniowej płacą niby po 50 kr. do 1 zr. w. w. (jak komu — konjunktury są tu bardzo łatwe do odgadnienia), ale i po téj cenie nikt jej nie kupuje w ilościach większych. W Węgrzech jest zboże jeszcze tańsze niż u nas. Wódka nie idzie na Spiż. — Cena lnu podniosła się znacznie i przemysłni wyprawiają za nim w okolicę Lwowa; nie wiedzieć jednak, jak to się da pogodzić z niską albo raczej bardzo umiarkowaną ceną płócien?

8dziesiątki gorlickie surowe	płacą po 15—16	zr.	w.	w.
» » białe	» » » »	12	»	»
6dziesiątki ciężkowskie » szerokie	» » » »	18	»	»
8dziesiątki dąbrowieckie » najpiękniejsze	» » » »	25	»	»

Podobnież trudno pojąć, dla czego przy tegorocznym dostatku paszy bydło tak jest tanie? Najpiękniejszą krowę można kupić za 30—35 zr. w. w. Niedostatek pieniędzy a raczej powszechna obawa, że wszelki towar jeszcze więcej w cenie spadnie, wywarły ten wpływ nieprzychylny na obrot interesów handlowych. — Zima nie chce do nas zawitać; ciągle odwilż; — nie mieliśmy dotąd jeszcze dobrej drogi do transportów, ani mrozów, ani śniegu.

Z Sadagóry dnia 5. stycznia. Handel wołami w dalsze strony i na większą miarę ustalił u nas jak zwykle o téj porze, i tylko w pobliskich okolicach się odbywa. Wszystkie go-

rzelnie zaopatrzone są w woły na stajnie, i spodziewać się, iż na wiosnę ekolica tutejsza dostarczy na sprzedaż do 1200 wołów. Wydatek wódki poprawił się nieco, tak, iż w przecięciu mają tu jej teraz z korca ziemniaków po 10 ok (po 15 kwart). Na zboże i wódkę zawsze jeszcze nie masz żadnego odbytu. W małej przedaży i na targu płacą tu teraz: za wadę bukowiańską wódki 20stopniowej 1 zr. m. k. (t. j. garniec po 13 kr. m. k.), za korzec pszenicy 5 zr., żyta 4 zr., jęczmienia 2 zr., owsa 2 zr., hreczki 2 zr., 12 kr., kukurudzy 3 zr. w. w. Cetnar siana 3 zr. w. w., i brak jego nie daje się tyle w znaki jak w przeszłym roku, a właściciele bydła zaopatrzyli się w takowe po największej części zaraz po skończonych sianożęciach.

Powietrze jest tu łagodne; aż do dzisiejszego dnia nie mieliśmy wcale śniegu, tylko dość często deszcze.

Z Ołomuńca. Targ na woły d. 4. stycznia.

Na dzisiejszym targu mieliśmy tylko 447 wołów w małych partyjach; tylko niejaki Ripper z Bóbrki miał stado ze 100 wołów i sprzedał z nich 80 cechowi rzeźnickiemu do Berna, parę w wadze $3\frac{1}{2}$ cetnara po 290 zr. w. w. z 1 radaszu. Reszta wołów na tym targu była miennej jakości i z małym wyjątkiem sprzedana została po cenach wartości odpowiednich.

Wołów na stajniach wykarmionych nie widać jeszcze na naszych targach; zapewne złe drogi muszą być tego przyczyną.

Na przyszły tydzień spodziewamy się podobnej ilości wołów, jak tym razem.

Wykaz zużytych we Lwowie w roku (administracyjnym) 1842 napojów, żywności i innych potrzeb do życia.

Następujący tu wykaz liczebny, przedstawia o tyle tylko do niejakięj dokładności zbliżony obraz konsumeyi miasta Lwowa, o ile dotyczy artykułów przez rogatki miejskie za opłatą wprowadzanych. To zaś, co nie ulega opłacie, lub co się w granicach samego miasta rodzi, nie jest w tym wykazie objęte, wyjąwszy piwa i miodu, których produkeyja w samym Lwowie jest znana:

Rumu, araku, esencyi ponczowej, rosolisów, likierów, spirytusu i okowitej (wszystko to porachowane na 20° Beaum.) przywieziono do Lwowa w roku 1842 na

zużycie do 230,000	
Wódki przywieziono do Lwowa . . . do 50,000	280,000 garncy
Wina przywieziono do Lwowa wiader austr. przeszło	5100
Miodu przywieziono do Lwowa do 3900	116,400 garncy
Miodu wysycono we Lwowie przeszło	112,500
Piwa wprowadzono do Lwowa przeszło	8000
Piwa nawarżono we Lwowie przeszło	27,860
Octu przywieziono do Lwowa do Wołów i krów zabito we Lwowie	48,000 garncy 19,669 sztuk
Cieląt —	18,296 »
Skopów i owiec, jagniąt i prosiąt	7659 »
Świń	16,359 »
Mięsa różnego, jakoto: świeżego, solonego, wędzonego, salami i t. d. przywieziono z za rogateg	2300 cetn.
Indyków, gęsi, kaczek . kapłonów	100,150 sztuk
Kur i gołębi do	292,100 »
Dzików	23 »
Warchlaków i sarn	459 »
Zajęcy	4680 »
Mięsa z dziczyzny	11 cetnar.
Bażantów, głusców, cietrzewiów	520 sztuk
Kuropatw, jarząbków, kaczek dzikich, gołębi dzikich i słomek	2450 »
Dubeltów, bekasów, kurek wodnych	850 »
Drozdów, kwiczołów, przepiórek i innego ptactwa	6330 »
Ryb różnego gatunku, świeżych, marynowanych i t. d. . . do	4600 cetnar.
Ryżu	525 »
Chleba, maki, krup wszelkiego gatunku, grochu i t. d. przeszło	217,720 »
Chleba razowego	18,340 »
Zboża w ziarnie na pieczywo, to jest: pszenicy, orkiszu, żyta, kukurudzy i t. p. przeszło	61,920 cetn.
Owsa w ziarnie do	86,000 korecy
Siana do	89,600 cetn.
Słomy do	56,740 »
Jarzyn różnych, tak głowiastych jak strączkowych, warzywa i t. d. do	13,000 »
Ziemniaków	niewiadomo
Owoców świeżych	35,800 cetn.
— suszonych, smażonych,	

powideł i t. d.	przeszło	1850 cetn.
Masła, szmalcu, łoju surowego i topionego, świec łożowych	przeszło	7070 »
Słoniny, sadła i szmalcu wieprzowego	przeszło	1485 »
Mydła zwyczajnego i pachnącego	przeszło	312 »
Séra do	7100 »	
Mleka do	114,000 garncy	
Jaj	przeszło	135,000 kóp
Wosku, świec. woskowych i innych wyrobów z wosku	przeszło	93 cetn.
Oleju lnianego, konopnego i rzepakowego, olejku migdałowego, makowego, orzechowego, oliwy	przeszło	2150 »
Drzewa twardego 30,100	42,640	sągów }
— miękkiego 12,540		zwyczajnych }
Węgla drzewnych	32.266	cetn.
Cegieł torfowych	blisko 2,000,000	sztuk
Z porównania powyższego wykazu z dawniejszemi wynika: iż od dziesięciu lat spotrzebowanie niektórych artykułów we Lwowie dość równym z ludnością idzie krokiem; są znowu artykuły, których spotrzebowanie ciągle się powiększa lub zmniejsza. I tak: piwa wychodzi teraz we Lwowie dwa razy mniej niż przed dziesięcią laty; — wina o $\frac{1}{8}$ część mniej; konsumecja wódki, mięsa wołowego i innych mięs w jedną niemal trzyma się mierze; — dzikiego ptactwa i zajęcy wprowadzają daleko mniej niż dawniej; — wosku i różnych z niego wyrobów wchodzi teraz do Lwowa ledwie $\frac{1}{8}$ część tego co dawniej, co zapewne zaprowadzeniu świec Millego, margarynowych i t. p. przypisać można; — drzewa opałowego wychodzi teraz o $\frac{1}{8}$ część mniej, co podrożeniu takowego, jako też dość znacznemu upowszechnieniu się torfu na paliwo winniśmy. Do artykułów, których konsumecja się powiększyła, należą: miód (do picia), którego teraz półtora razy tyle co przed dziesięcią laty we Lwowie wypiją, drób, owies, siano i słoma. Potrzebowanie innych artykułów zdaje się w dość równą z ludnością iść mierze, przyczem wszakże mniejszy lub większy ich urodzaj w tym lub owym roku wiele stanowi. Z resztą o wielu potrzebach do życia nie da się nie na pewno wyrzec, gdyż są także i w samym obwodzie Lwowa produkowane, a powyższy wykaz zawiera to tylko, co z za rogateg do miasta wchodzi i opłacie podlega. Obszerniejsze w tym względzie uwagi znajdzie czytelnik w Gazetach Lwowskich Nro. 41 z r. 1834, N. 133 z r. 1837, N. 153 z r. 1840, i N. 117 z r. 1844.		

Zastąpienie okien sklannych w inspektach.

Pismo »*Rheinländische Gartenzeitung*« podaje sposób zastąpienia okien u inspektów, który miłośnikom kwiatów zalecić można. Zamiast wstawiania szkła, powleka się ramy okien inspektowych cienką, białą, bawełnianą tkaną. Aby ta tkanina stała się przejrzystszą, powleka się ją masą, złożoną z 8miu łutów sproszkowanego suchego białego sera (twarogu), z 4ech łutów wapna białego gaszonego i z 8miu łutów oleju lnianego wygotowanego. Wszystko to dobrze z sobą wymieszawszy, dodaje się 8 łutów białka i tyleż żółtka, ubiwszy wprzód jedno z drugim, aby się dobrze zmieszały i

aby były płynne. Olój łączy się łatwo z innymi częściami, a powłoka będzie gładka i jasno-przejrzysta. Takie inspekta mało kosztują, a są bardzo pożyteczne, i nie wymagają tyle zachodów i ostrożności jak zwyczajne szkłem nakryte. W największy upał w południe nie masz potrzeby przykrywać ich lub osłaniać; przez cały prawie dzień utrzymuje się w nich jednostajna temperatura, i tylko od czasu do czasu trzeba je według okoliczności przewietrzyć. Jeżeli się na spód da gnoju końskiego i pokryje go należytą warstwą silnej drobno przesianej ziemi rędziny (Heideerde), to można w tych inspektach mieć wczesne warzywa i oczekiwać się prędko kwiatów wszelkiego rodzaju, tak z odszczepków jak i z nasienia.

Wykaz porównawczy

zabitego we Lwowie bydła rogatego w latach 1841 i 1842.

W miesiącu	W roku 1841					W roku 1842					Przeto w r. 1842	
	Dla chrze- ścijan		Dla żydów		Razem	Dla chrze- ścijan		Dla żydów		Razem	więcej	mniej
	wołów	krów	wołów	krów		wołów	krów	wołów	krów		niż w r. 1841 o	
S z t u k												
styczniu	1045	—	506	9	1560	1152	81	461	—	1694	134	—
lutym	999	—	567	—	1566	1124	6	549	5	1684	118	—
marcu	935	1	535	—	1471	744	—	565	—	1309	—	162
kwietniu	915	—	628	—	1543	903	—	580	—	1483	—	60
maju	1094	1	347	—	1442	1023	—	528	—	1551	109	—
czerwcu	1165	3	531	—	1699	1115	16	533	—	1664	—	35
lipcu	1039	9	499	—	1547	1104	8	416	—	1528	—	19
sierpniu	1115	15	480	—	1610	1136	6	489	—	1631	21	—
wrześniu	1095	9	176	432	1712	953	237	268	326	1784	72	—
październiku . .	916	211	68	507	1702	1059	135	110	498	1802	100	—
listopadzie . . .	940	375	511	39	1865	1001	272	31	504	1808	—	57
grudniu	930	325	178	417	1850	1117	176	232	251	1776	—	74
W całym roku .	12188	949	5026	1404	19567	12431	937	4762	1584	19714	554	407
											147	—